

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 23 lipca 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:**

Przewodniczący: Hanna Flisikowska

Protokolant: Starszy sekretarz sądowy Anna Krzemińska

**po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2019 r. w Poznaniu**

**sprawy z powództwa E. P.**

**przeciwko (...) S.A z siedzibą w (...) S.A. w P.**

**o zapłatę**

1. Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 16.900zł (szesnaście tysięcy dziewięćset złotych) tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty.
2. W pozostałym zakresie powództwo oddała.
3. Kosztami procesu obciąża strony stosunkowo, powódkę w 80%, a pozwanego w 20%, przy czym co do powódki odstępuje od obciążenia jej pozostałymi nieuiszczonymi kosztami procesu, przy czym szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawia referendarzowi sądowemu. Nie obciąża kosztami procesu interwenienta ubocznego.

/-/H.Flisikowska

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 czerwca 2014 r. **powódka E. P.**, zastępowana przez fachowego pełnomocnika, wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 314.415,94 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz renty wyrównawczej od dnia wniesienia pozwu, a także ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualne skutki wypadku z dnia 28 czerwca 2011 r., które mogą ujawnić się w przyszłości na zdrowiu powódki, nadto o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż w dniu 28 czerwca 2011 r. doszło do wypadku przy pracy, polegającego na uderzeniu powódki w głowę oraz prawy policzek przez szlaban wjazdowy na terenie sklepu (...) przy ul. (...) w P.. Powódka zatrudniona była w (...) S.A. na stanowisku Managera ds. (...) Marketingu i Kluczowych Klientów, a do jej obowiązków należał m.in. monitoring cen w sklepach. Gdy udała się do sklepu (...) podczas przechodzenia przez parking powódka została uderzona szlabanem w głowę i prawy policzek. Wskazała, że protokole powypadkowym jej pracodawcy nie stwierdzono naruszenia przez poszkodowaną przepisów dotyczących ochrony życia lub zdrowia jak również stanu nietrzeźwości. Powódka podała także, iż od strony ul. (...) nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych.

Wypadek skutkował obrażeniami według twierdzeń powódki, w tym m.in. wstrząśnienie mózgu, zaburzenia błędnika, zapalenie ucha środkowego prawego, pourazowy zespół szyjno-barkowy, rwę międzyżebrową, oczopląs, arytmie i kołatanie serca, osłabienie odporności oraz padaczkę pourazową, co wszystko powodowało uciążliwe objawy w postaci zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, nudności i wymiotów. Nadto u powódki jak podała stwierdzono także zespół pourazowy w postaci zaburzeń lękowo-depresyjnych oraz ataków lęków, koszmarów sennych, nadwrażliwości.

Leki antydepresyjne, które przyjmuje powódka uniemożliwiają jej zajście w ciążę, gdyż mogą uszkodzić płód lub wywołać jego upośledzenie. Powódka na dzień wniesienia pozwu miała już 34 lata, a nawet jeśli przestałaby brać leki antydepresyjne to z wiekiem coraz trudniej byłoby jej zajść w ciążę.

Dalej powódka podniosła, iż odniesione w wyniku wypadku obrażenia spowodowały również pogorszenie jej sytuacji zawodowej i w konsekwencji materialnej. Początkowo przebywała ona na zasiłku chorobowym, a następnie na zasiłku pielęgnacyjnym, co skutkowało utratą premii rocznej i kwartalnej, pominięciem powódki w przyznawanej podwyżce wynagrodzenia oraz utratą przez powódkę samochodu służbowego, laptopa oraz telefonu. Nadto jej ewentualny powrót do pracy skutkowałby degradacją w strukturach firmy i znaczną obniżką uposażenia.

Nadto powódka podkreśliła, iż w piśmie z dnia 18 lipca 2011 r. (...) S.A. – właściciel sieci sklepów (...) – przeprosił ją za wypadek. (...) S.A. – pozwany (...) S.A. decyzją z grudnia 2012 r. przyznał powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 8.000 zł, pomniejszając ją o 30 % tytułem przyczynienia się powódki do zdarzenia oraz o franczyzę redukcyjną, w wyniku czego powódka otrzymała w rzeczywistości kwotę 3.100 zł.

W dalszej części uzasadnienia pozwu powódka podała, iż ostatnim orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 10 kwietnia 2014 r. została uznana za niezdolną do pracy i przyznano jej w związku z tym świadczenie rehabilitacyjne. Powódka w wyniku wypadku poniosła szereg kosztów związanych z badaniami lekarskimi, lekami, rehabilitacją czy psychoterapią. Suma kosztów leczenia do dnia wniesienia pozwu wyniosła powódkę 16.453,75 zł, natomiast suma utraconych dochodów z tytułu najniższego wynagrodzenia, utraconej premii regulaminowej, bonusów rocznych, rocznej regulacji inflacyjnej za 2012 r., podwyżki z tytułu awansu, utraconych dochodów w okresie zasiłkowym oraz z tytułu samochodu służbowego wyniosła łącznie 147.962,19 zł. Niezależnie od powyższego powódka dochodzi także renty wyrównawczej z uwagi na to, iż świadczenia otrzymywane przez nią stanowią jedynie część dochodów, które uzyskiwałaby, gdyby do wypadku nie doszło – łącznie 6.701,38 zł a w tym świadczenie podstawowe i dodatek mieszkaniowy, jednakże gdyby do wypadku nie doszło otrzymywałaby wynagrodzenie w kwocie 8.739,80 zł netto plus dodatek mieszkaniowy w kwocie 2.090,72, zatem różnica wynosi 4.129,14 zł i to właśnie zasądzenia od pozwanego na jej rzecz renty w takiej wysokości domagała się w sprawie powódka.

W odpowiedzi na pozew (k. 600-606) z dnia 22 grudnia 2014 r. **pozwany (...) S.A. z siedzibą w W.**, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany potwierdził, iż łączy go z (...) S.A. umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nr 1 (...), zawarta w dniu 27 czerwca 2012 r. W związku z wypadkiem powódki przedstawionym w pozwie przeprowadzono postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego powódce zostało przyznane odszkodowanie w kwocie 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Z uwagi jednak na przyczynienie się powódki do zaistniałej szkody świadczenie to zostało pomniejszone o 30 %. (...) S.A. wypłaca odszkodowanie w wysokości pomniejszonej o franczyzę redukcyjną, ustaloną na kwotę 2.500 zł, w związku z czym wypłacił on powódce kwotę 3.100 zł.

Pozwany podkreślił, iż nawet z ustaleń w protokole BHP sporządzonego na okoliczność wypadku przy pracy przez pracodawcę powódki wynika, iż jedną z przyczyn zdarzenia było niezachowanie należytej uwagi w czasie przechodzenia pod automatycznie zamykanym szlabanem parkingowym, a powódka zachowując minimum ostrożności powinna zauważyć oznakowany szlaban. Nadto pozwany podkreślił, że szlaban w dniu zdarzenia działał prawidłowo, przeprowadzono test, w czasie którego samochód pozostawiono w przejeździe przy otwartym szlabanie, który nie zamknął się. Szlaban był serwisowany i posiadał atesty. Pozwany dodał, iż fotokomórka szlabanu nie wykrywa jednak ruchu pieszego – nie stosuje się takich rozwiązań, ponieważ szlaban limituje ruch pojazdów, a nie pieszych.

Pozwany zakwestionował również stanowisko powódki co do stanu jej zdrowia i wskazał, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy i wyłącznie za normalne następstwa zdarzenia pozostające z nim w adekwatnym związku przyczynowym. W ramach postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 3 %. Pozwany podkreślił, iż powódka szła pieszo wzdłuż wjazdu

przeznaczonego dla samochodów wjeżdżających na parking i została uderzona przez zamykający się szlaban za przejeżdżającym przed nią samochodem, pomimo, iż na szlabanach były umieszczone napisy „Ramię szlabanu zamyka się zaraz po przejechaniu pojazdu”. Nadto pozwany wskazał, że jedynym urazem stwierdzonym bezpośrednio po zdarzeniu było otarcie policzka, a powódka weszła do sklepu i kontynuowała pracę. Do lekarza zgłosiła się dopiero w dniu 30 czerwca 2011 r. ( dwa dni później), a lekarz neurolog potwierdził bóle i zawroty głowy od tygodnia – czyli parę dni przed dniem zdarzenia. Po przeprowadzeniu tomografii głowy nie stwierdzono zmian pourazowych. Następnym razem powódka zgłosiła się do lekarza neurologa w dniu 2 sierpnia 2011 r. zgłaszając odczuwane mrowienie w głowie, ucisk oraz ból szyi oraz drętwienie rąk. W badaniu stwierdzono wzmożone napięcie mięśni przykręgosłupowych szyi, a w dalszym leczeniu lekarze stwierdzali labilność emocjonalną, zaburzenia nerwicowe i lękowe. Nadto konsultacja psychologiczna z dnia 31 sierpnia 2011 r. opisała przeciążenie obowiązkami zawodowymi jeszcze przed dniem wypadku. Podczas leczenia wielokrotnie objawiał się lęk powódki przed wykonywaniem obowiązków zawodowych. Pozwany zwrócił także uwagę na to, iż dwóch lekarzy potwierdziło długotrwałe leczenie powódki po przebytej przez nią w przeszłości perforacji błony bębenkowej. Zakwestionował ponadto, jakoby uderzenie w głowę bez utraty przytomności, bez zmian w CT i MRI mogłoby powodować wystąpienie padaczki pourazowej. Pozwany podkreślił, iż zaburzenia sfery emocjonalnej u powódki są w znacznej mierze wynikiem obciążeń zawodowych, na które nałożyły się także wcześniejsze problemy zdrowotne. Pozwany podniósł także wątpliwość konieczności korzystania przez powódkę, jako osobę objętą ubezpieczeniem w ramach NFZ, z prywatnych wizyt u lekarzy oraz badań. Wyraził też stanowisko, iż żądania pozwu są nieudokumentowane i zdecydowanie zawyżone, zarówno w zakresie żądania zadośćuczynienia, jak i renty wyrównawczej, a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Na rozprawie w dniu 5 lutego 2015 r. (k. 608) powódka doprecyzowała żądanie pozwu wskazując, iż domaga się kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia, dodatkowo odszkodowania z tytułu kosztów leczenia w kwocie 16.453,75 zł oraz renty wyrównawczej miesięcznej w kwocie po 4.129,14 zł płatnej od dnia wniesienia pozwu.

Postanowieniem z dnia 5 lutego 2015 r. (k. 608) Sąd skierował strony do mediacji. W piśmie z dnia 9 marca 2015 r. (k. 639-640) **mediator** K. B. wyjaśniła, że nie doszło do zawarcia ugody. Strony nie wyraziły zgody na kontynuowanie posiedzeń mediacyjnych z uwagi na dużą rozbieżność stanowisk.

Pismem z dnia 20 lutego 2015 r. (k. 613-616) (...) **S.A. z siedzibą w K.**, właściciel sieci sklepów (...), reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, wystąpił z interwencją uboczną po stronie pozwanego i wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pisma interwenient uboczny poparł wnioski i twierdzenia pozwanego z odpowiedzi na pozew z dnia 22 grudnia 2014 r. i zaprzeczył twierdzeniom powódki. Wskazał, iż w okół sklepu (...) na ul. (...) w P. znajdują się ciągi komunikacyjne dla osób pieszych (różowa kostka brukowa) oraz dla samochodów (szara kostka brukowa). Do sklepu prowadzi chodnik – w kolorze różowym – który kończy się na wysokości wjazdu na parking i ma swój dalszy ciąg kilka metrów dalej, przy wejściu do sklepu, czego nie sposób przeoczyć posiadając zdrowy zmysł wzroku. Szlaban znajdujący się na parkingu przed sklepem był prawidłowo oznakowany i widoczny, w odróżniającym się zestawieniu kolorów czerwono-białym. Na szlabanie zainstalowane były gumy ograniczające konsekwencje związane z uderzeniem w ewentualną przeszkodę. W dniu zdarzenia szlaban nie był uszkodzony i działał prawidłowo. Dalej interwenient uboczny wskazał, że zwykłym położeniem ramienia szlabanu jest położenie horyzontalne, uniemożliwiające wjazd na parking. Natomiast w sytuacji, gdy ramię szlabanu znajduje się w pozycji wertykalnej należy się spodziewać, iż zostanie ono opuszczone ponownie do pozycji horyzontalnej. W piśmie interwenient uboczny stanął na stanowisku, że zdarzenie wyniknęło wyłącznie na skutek niezachowania przez powódkę podstawowych zasad ostrożności, a zatem to nie on ponosi winę za zdarzenie z dnia 28 czerwca 2011 r. Odnośnie zaś twierdzeń powódki, iż sam interwenient uboczny w piśmie z dnia 18 lipca 2011 r., przyznał, że ponosi on odpowiedzialność za zdarzenie – wskazał, że pismo to (niepodpisane zresztą przez osobę uprawnioną do reprezentacji) zawierało jedynie treść, iż interwenient uboczny przyjął do wiadomości zdarzenie oraz wskazał na konieczność zachowania ostrożności przy przechodzeniu przez teren parkingu.

W dalszej kolejności interwenient poparł twierdzenie pozwanej, iż powódka nie udowodniła związku przyczynowego między jej dolegliwościami a zdarzeniem, które miało miejsce na parkingu. Z ostrożności procesowej interwenient określił roszczenie powódki jako zawyżone.

Pismem z 30.4.19 r. ( k. 1205) powódka nieco zmodyfikowała żądanie pozwu. W szczególności ograniczyła zadośćuczynienie z kwoty 150.000 zł do 100.000 zł co zapowiadała już na rozprawie 16.4.19r. (k.1199) , że z uwagi na zmiany , które zaszły w jej życiu chce obniżyć żądanie. Co do odszkodowania wniosła o zasądzenie go w kwocie 16.453,75 zł z ustawowymi odsetkami od 26.6.12r do dnia zapłaty. Domagała się też skapitalizowanej renty wyrównawczej w kwocie 147.962,19 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26.6.12r. do dnia zapłaty i kwoty 4.129,14 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej poczynając od dnia wniesienia pozwu płatnej do 10 dnia każdego miesiąca. Nadto domagała się ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych .

Pozwany oraz interwenient uboczny po doręczeniu zmodyfikowanego żądania podtrzymali swoje stanowiska wnosząc o całkowite oddalenie pozwu ( k.1214 i 1219).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Przed dniem 28.6.2011r powódka pracująca na stanowisku managera była przepracowana czuła się przeciążona zwiększonymi obowiązkami służbowymi w tym w pracy w zastępstwie. Około 2 miesiące przed czerwcem 2011 r miała bóle głowy, obniżony nastrój, płaczliwość, zmęczenie bowiem przez prawie rok pracowała w bardzo dużym obciążeniu. Chorowała też na zespół jelita drażliwego i miała problemy z zajściem w ciążę.

( dowód ; dokumentacja medyczna w szczegól. k. 108, 110, w części wywiady przy opinii biegłych D. S. k.865 i D. K. k.877)

Dnia 28.6.2011r. powódka będąc w pracy przechodziła wzdłuż wjazdu pod otwartym szlabanem wjazdowym na parking samochodowy przed sklepem (...) położonym w P. przy ul. (...). To nie była droga komunikacyjna przeznaczona dla pieszych klientów sklepu, a dla zmotoryzowanych. Wokoło tego sklepu znajdowały się ciągi komunikacyjne dla pieszych wykonane z różowej kostki brukowej oraz dla samochodów wykonane z szarej kostki. Do sklepu prowadził chodnik w kolorze różowym, który kończył się na wysokości wjazdu na parking i miał swój dalszy ciąg kilka metrów dalej przy wejściu do sklepu. Powódka nie zachowała należytej ostrożności przechodząc pod automatycznie zamykanym oznakowanym szlabanem parkingowym w miejscu przeznaczonym dla wjazdu i wyjazdu aut, a nie wejścia głównego do sklepu przewidzianego dla pieszych i została uderzona zamykającym się szlabanem w prawy policzek i głowę. Szlaban ten zamykał się za wjeżdżającym na parking przed powódką pojazdem. Szlaban w dniu zdarzenia działał prawidłowo, był serwisowany i posiadał wymagane atesty. Szlaban był oznakowany w bardzo widoczny sposób w zestawieniu kolorów czerwono – białym i były na nim zainstalowane gumy minimalizujące ewentualne konsekwencje związane z uderzeniem w przeszkodę. Na szlabanie była umieszczona tabliczka z napisem „ Ramię szlabanu zamyka się zaraz po przejechaniu pojazdu” przy czy słowa „ zamyka się zaraz „ były powiększone i wypisane na czerwono. Szlaban limitował ruch pojazdów , a nie pieszych i jego fotokomórka nie wykrywała ruchu pieszego.

( dowód ; zdjęcia k. 628-632, 797,798, 800-808, oświadczenie k 627, częściowo przesłuchanie powódki k. 6649,1199,1227)

W okresie kiedy doszło do tego zdarzenia powódka zatrudniona była w (...) S.A. na stanowisku managera i poszła do przedmiotowego sklepu w celu zawodowym – monitorowania cen. Bezpośrednim skutkiem tego uderzenia było otarcie policzka. Powódka wtedy nie udała się do lekarza , nie wzywała pogotowia, a weszła do sklepu i kontynuowała pracę. Przyłożyła sobie do głowy mrożonkę i w tym dniu normalnie jechała samochodem. Pracodawca powódki 18.7.2011r sporządził protokół okoliczności i przyczyn wypadku , w którym m.inn. stwierdzono, że powódka opuściła

chodnik i skierowała się najbliższą drogą do wejścia głównego do sklepu przez parking i niedostateczną koncentrację powódki na wykonywanej czynności- przejścia pod opuszczającym się szlabanem.

Do lekarza powódka zgłosiła się dopiero po dwóch dniach bo 30.6.12r. i lekarz neurolog potwierdził bóle i zawroty głowy , które u powódki występowały już od tygodnia czyli na parę dni wcześniej przed wypadkiem. Przeprowadzono wtedy tomografie głowy u powódki w wyniku których nie stwierdzono zmian pourazowych i lekarz nie widział podstaw do zwolnienia lekarskiego. . Powódka na zwolnieniu lekarskim była przez tydzień - na 6 dni po wypadku - udzielonym przez internistę w związku głównie z zapaleniem ucha.

Odnosnie dolegliwości laryngologicznych - dnia 4.7.11r. ( czyli po tygodniu od wypadku) powódka zgłosiła się do L. - (...) do internisty celem konsultacji skarżąc się na dolegliwości ucha. Lekarz stwierdził - ucho prawe miernie bolesne przy ucisku , bez bólu przy pociąganiu za małżowinę i w kanale słuchowym krwistą wydzielinę i skierował powódkę do laryngologa. Udała się do niego 5.7.19r u którego powiedziała, że choruje na prawe ucho od dawna . Na kolejnej wizycie w dniu 27.7.11r. powiedziała lekarzowi , że ma „perforację od 3 roku życia” i że nadal ma wyciek z ucha. Następnie powódka udała się laryngologa dopiero w dniu 8.11.11r z powodu infekcji górnych dróg oddechowych. Na kolejnych wizytach u laryngologa 22.6.12r i 17.7.12r , których powodem był wyciek z ucha powódka w wywiadzie przyznała, że od dzieciństwa ma okresowe wycieki z ucha.

Ponownie powódka zgłosiła się do lekarza odnośnie dolegliwości głowy dopiero 2.8.11 r. zgłaszając mrowienie w głowie, ucisk oraz ból szyi. Z wyniku badania radiologicznego w tym dniu wynika ,że powódka w kręgosłupie szyjnym doznała zniesienia fizjologicznego lordozy co jest normalnym następstwem uderzenia w głowę. Jest to tzw wyprostowanie kręgów szyjnych, które normalnie układają się w kształcie lekko ugiętym. Ten stan jest nieprzyjemny bo powoduje drętwienie głowy, szyi czy rąk ale mija po jakimś okresie czasu. Podczas wizyty w dniu 20.8.11r jednoznacznie nie stwierdzono wstrząśnięcia błędnika. Dopiero na wizycie w dniu 11.10.11r czyli prawie 4 miesiące po wypadku badanie EEG wskazywało nieprawidłowy obraz i zrodziło się podejrzenie padaczki. Był tylko jeden taki wynik, a inne późniejsze badania nie potwierdziły ani padaczki i jej następstwa po wypadku. Uraz głowy powódki nie doprowadził do uszkodzenia układu nerwowego. Nie było żadnych odchyłeń od stanu prawidłowego tylko mogło to przyczynić się do nasilenia lęków u powódki .

Na konsultacji psychologicznej w dniu 31..8.11 r. powódka opisywała przeciążenie obowiązkami pracowniczymi przed dniem wypadku. W czasie leczenia u powódki wielokrotnie pojawiał się lęk przed wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Na wizycie lekarskiej w dniu 1.9.11r powódka mówiła, że ma uczucie zmęczenia i rozwija się u niej płaczliwość ale dodaje, że już 2 miesiące przed wypadkiem miała obniżony nastrój, płaczliwość zmęczenie i pracowała prawie rok w bardzo dużym obciążeniu i dopiero od 2 tygodni jest na zwolnieniu lekarskim. Powódka ani razu nie podaje w wywiadzie, że boi się powtórzenia wypadku , ma lęk przed szlabanami i wizytami w marketach i problemy z robieniem zakupów czym musi obarczać męża. Powódka ma stany depresyjne związane głównie z przeciążeniem pracą a także innymi wydarzeniami w jej życiu nie związanymi z wypadkiem jak problemami z zajściem w ciążę, podejrzeniem padaczki o którym mówi w czasie wizyty 17.11.11r . Poprawa jej samopoczucia nastąpiła w dniu 15.12.11r co potwierdziła kolejna wizyta dnia 12.1.11r. W tym czasie powódka nie chodziła do pracy i jej samopoczucie było automatycznie lepsze. W dniu 14.6.12r powódka u psychologa mówiła o odebraniu jej poprzedniego stanowiska i obniżeniu stanowiska pracy i zamiarze powrotu na to wyższe. Powódka kiedy już stara się o odszkodowanie za wypadek na wizycie u psychiatry 27.10.12r mówiła o , że boi się kolejnych takich sytuacji , że ponownie może ulec wypadkowi o czym wcześniej w czasie bliższym wypadkowi nie wspominała i normalnie pracowała. W dniu 31.10.13r powódka na wizycie skarży się na pracę bo pracuje po 12 godzin dziennie i mówi ,że jak myśli o pracy to pojawiają się bóle głowy i dodatkowo ma ponowny stan zapalny i wyciek z ucha.

Powódka od czasu przebywania na zasilku rehabilitacyjnym od 6.3.12r do 3.6.12r miała mniejsze bóle głowy, a w 2013r bóle głowy znowu się nasiliły. Był to okres powrotu do pracy i problemów z matką. Pogorszenie zdrowia psychicznego powódki miało ewidentny związek z chorobą i śmiercią jej matki ( zmarła w sierpniu 2013 w wieku 66 lat ). Matka powódki chorowała przez kilka lat na zespół otępienny, a przez 4 miesiące przed śmiercią była osobą leżącą. W tym

okresie powódka regularnie chodziła do neurologa i skarżyła się na bóle głowy. Na zasiłku rehabilitacyjnym była też od 9.4.14r do 5.10.14r.

Nadto negatywny wpływ miał tu fakt, że powódka od dłuższego czasu, jeszcze przed wypadkiem starała się zajść w ciążę ale te próby nie powiodły się. Na wizycie u psychologa 20.2.14r powódka mówiła, że chce zmienić pracę ale boi się o przyszłość materialną i że okazało się iż ma zaburzenia hormonalne, które mogą być przyczyną uniemożliwiająca zajście w ciążę. Niewielki uraz głowy u powódki w dniu 28.11r nie mógł być bezpośrednią przyczyną problemów z zajściem w ciążę. To podwyższony poziom stresu u powódki związany z problemami z pracą i śmiercią matki mógł pogorszyć możliwości zajścia w ciążę. Od lutego do marca 2014 r powódka była pacjentką ginekolog B. K. P., która zajmowała się leczeniem niepłodności powódki i ewentualnym przygotowaniem do zabiegu in vitro.

Uszczerbek trwały powódki związany z psychicznymi następstwami wypadku wynosi u powódki 5%. - wyliczony przez biegłego psychiatrę w toku tego proces. (k.919).

( dowód protokół powypadkowy k.15 -18, dokumentacja medyczna powódki w szczeg. k 59-75,75,79,.82,84,89-91,92,93,96,97, 103,104,105,108,144,147, 149,153,155, 159, 167, 215, akta szkodowe k. 46, decyzje (...) k.266,272, opinia biegłej neurologa D. S. k.865 i jej zeznania k.918. opinia biegłej psychiatry D. K. k.877 i jej zeznania k. 919 ,opinia M.R.S. k.985, zeznania świadka B. K. P. k.669, w części zeznania świadka T. P. k. 669,705,812, w części zeznania powódki k.649,1199,1227)

Powódka zaszła w ciążę w naturalny sposób w 2017r i urodziła dziecko 7.5.18r. W maju 2017 r powódka straciła pracę w firmie (...) na stanowisku specjalisty ds. eksportu gdzie zarabiała ok. 3.500 zł miesięcznie. Potem była bez pracy i po jej utracie przez 3 miesiące przebywała na oddziale psychiatrycznym ponieważ była wtedy w złym stanie psychicznym. W połowie pobytu na oddziale dziennym powódka zaszła w ciążę. Dziecko zaraziło się od powódki zapaleniem płuc i miało zaburzenia napięcia mięśniowego. Jest rehabilitowane. Powódka miała depresję poporodową, która trwała 9-10 miesięcy i skończyła się około marca br. obecnie powódka nie pracuje bowiem zajmuje się dzieckiem od chwili jego urodzenia. Nie ma żadnego orzeczenia lekarskiego o całkowitej czy częściowej niezdolności do pracy. Mąż powódki zarabia 5 tys zł.

( dowód ; w części zeznania powódki k. 1199,1227)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów. W pełni za wiarygodną uznał całą dokumentację lekarską powódki i inne dokumenty złożone w tej sprawie ( w tym zdjęcia ). Brak było jakichkolwiek powodów do odmówienia wiarygodności tym dokumentom. Biegli sadowi nie mieli też do nich żadnych zastrzeżeń. Wymienione w opisie stanu faktycznego opinie biegłych sądowych i ich zeznania sąd uznał także za w pełni wiarygodne, rzetelne, fachowe stanowiące odpowiedź na postawioną tezę Strony zasadniczo ich nie kwestionowały, a biegli w czasie przesłuchania przekonująco odpowiedzieli na wszelkie pytania stron. Biegła psychiatra D. K. jasno wyjaśniła wniosek jej opinii (k.886 w zw. z k.919,920), że trwały uszczerbek powódki związany z następstwami psychicznymi wypadku wynosi 5% - czyli, że jest to najniższa możliwa wartość do przyjęcia wg tabeli. Wskazane opinii (...) -75% to nie jest żaden trwały uszczerbek psychiatryczny u powódki po tym wypadku, a udział czynników zewnętrznych różnego rodzaju w aktualnym jej stanie psychicznym.

Zeznania świadka B. K. P. sąd uznał za w pełni wiarygodne, zgodne z dokumentami aczkolwiek nie miał one bardzo istotnego znaczenia w sprawie bowiem dotyczyły tylko krótkiego okresu czasu i wybiórczej okoliczności tj. problemu zajścia w ciążę.

Co do świadka T. P. sąd dał jemu wiarę w zakresie zgodnym z ustalonym przez sąd stanem faktycznym w sprawie i pozostałym wiarygodnym dla sądu materiałem dowodowym. Świadek nie był obecny przy wypadku powódki zna sytuację tylko z jej relacji. Odnośnie okoliczności przepracowania powódki przed wypadkiem świadek przyznał, że to obciążenie było duże do maja 2011r bowiem pracowała po 9 -10 godzin dziennie zastępując jeszcze koleżankę. Ponadto przy ocenie zeznań tego świadka wziął pod uwagę jego zaangażowanie emocjonalne po stronie powódki

i przedstawianie faktów głównie w sposób korzystny dla żony i wyniku tego procesu. W dużej części zeznania te odbiegały od faktów zawartych w wiarygodnej dokumentacji lekarskiej, która dla sądu była materiałem obiektywnym.

Zeznania powódki sąd uznał za wiarygodne tylko w części zgodnej z ustalonym stanem faktycznym w sprawie i pozostałym wiarygodnym dla sądu materiałem dowodowym. To dokumentacja medyczna, a nie subiektywne i złożone w części na użytek tego procesu zeznania powódki co jej dolegliwości były podstawą ustaleń sądu. Całkowicie niewiarygodne było kwestionowanie przez powódkę prawidłowości wpisów lekarskich w jej dokumentacji medycznej w zakresie wpisów dla niej ewidentnie niekorzystnych, odbiegających od jej wersji zdarzeń. Kiedy sąd np odczytał powódce wywiad lekarski (k. 87) – powódka oświadczyła (k. 650), że pani neurolog jest bardzo chaotyczna i że lekarz absolutnie źle to wpisał. Kiedy otrzymała ten dokument z (...) jak podała nie kwestionowała tego u tego lekarza ale zmieniła go na innego. Również kiedy sąd zadał pytanie co do faktu, że po tym urazie powódka była po 6 dniach na tygodniowym zwolnieniu po czym wróciła do pracy stwierdziła, że wtedy było to na zasadzie ściemniania pracy to znaczy, że ją markowała. Jest to całkowicie niezgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego bowiem jeżeli ktoś czuje się naprawdę źle i lekarz ten czy inny potwierdzi podstawę do zwolnienia lekarskiego to pacjent je otrzymuje i nie musi markować pracy.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powódka ostatecznie domagała się m.in. zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 26 czerwca 2012 r. Zadośćuczynienie pieniężne jest świadczeniem jednorazowym, uregulowanym w art. 445 k.c. Przepis ten stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o sytuację, w której zdrowie lub integralność cielesna osoby poszkodowanej naruszone zostały na skutek czynu niedozwolonego, niezależnie od zasady odpowiedzialności sprawcy takiej szkody – zasady winy, ryzyka, czy słuszności. Odpowiedzialność ta wynika wprost z art. 361 (§ 1 i 2) k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Zgodnie natomiast z kolejnym przepisem – art. 362 k.c. – jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W niniejszej sprawie powódka w celu wejścia do sklepu (...) przeszła pod szlabanem regulującym wjazd oraz wyjazd samochodów. Jak wynika ze zdjęć przedstawionych przez samą powódkę oraz z jej zeznań – w miejscu przeznaczonym dla ruchu pieszych umiejscowione były słupki w kolorze żółto-czarnym oraz słupy betonowe. W ocenie Sądu rozmieszczenie słupków oraz słupów udokumentowane na zdjęciach przedstawionych przez powódkę nie uniemożliwiały, ani nawet nie utrudniały w żaden sposób przejścia do sklepu chodnikiem wyznaczonym dla pieszych. Powódka miała możliwość przejścia tym chodnikiem do sklepu jednakże wybrała inną drogę gdy szlaban znajdował się w pozycji wertykalnej z uwagi na wyjeżdżający z parkingu pojazd – powódka zdecydowała się przejść w miejscu zupełnie nie przeznaczonym dla przechodzenia pieszych, w którym opuszczający się szlaban uderzył ją w głowę. W ocenie Sądu powoływany przez stronę powodową brak tabliczki z ostrzeżeniem po stronie, od której szła pozwana (tj. od ulicy (...)) nie miał w sprawie znaczenia, bowiem skoro szlaban był podniesiony trudno uznać, aby powódka najpierw spojrzała w górę szukając ostrzeżenia, a następnie dopiero – nie znajdując takiego – zdecydowała się przejść pod szlabanem bez obawy, że może jej grozić uderzenie. Nadto w ocenie Sądu, po analizie zdjęć przedstawionych przez powódkę, trudno nawet przyjąć, że powódka udała się do wejścia sklepu najkrótszą i najmniej skomplikowaną drogą. Zdjęcie (...) z dnia 1 lipca 2011 r., podpisane „widok od strony pieszego wchodzącego” (k. 797) pokazuje stan, w którym powódka przechodząc pod szlabanem wręcz zmuszona była „nadrobić” kilka kroków, aby wejść do sklepu. Krótszą drogą byłoby przejście z chodnika (oznaczonego kostką brukową w kolorze różowym) na skos w linii prostej i przejście pomiędzy słupkiem żółto-czarnym a słupkiem szarym (zdjęcie (...), k. 798). Natomiast jeśli pieszy miałby się zachować prawidłowo i zgodnie z regułami ostrożności – powinien on z chodnika oznaczonego różową kostką brukową przekroczyć miejsce przeznaczone dla ruchu pojazdów oznaczone szarą kostką brukową na

dalszą część chodnika, tj. jego kontynuację oznaczoną kostką brukową w kolorze różowym, a następnie skręcić w prawo do wejścia sklepu. Nadto, co również wynika ze zdjęć przedstawionych przez powódkę, ramiona obu szlabanów mają charakterystyczne, ostrzegawcze, odróżniające się od otoczenia jaskrawe barwy (są białoczerwone). Również jaskrawe są słupki, z których wychodzą ramiona szlabanów, a nadto słupki te połączone są żółto-czarnym elementem. Zatem nawet gdyby uznać, iż z racji tego, że ramię szlabanu było podniesione i powódka go nie zauważyła – nie mogła ona przeoczyć innych elementów ostrzegawczych. Również powódka absolutnie musiała widzieć, że jest to parking dla samochodów i wyjeżdżające i wjeżdżające pod szlabanem między słupkami samochodu.

Powódka wskazała w pozwie, iż w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy sporządzonego przez jej pracodawcę wskazano, że przyczyny wypadku miały charakter przede wszystkim techniczny oraz organizacyjny i polegały na braku lub użyciu niewłaściwego urządzenia zabezpieczającego ramię szlabanu oraz braku oznakowania drogi do wejścia głównego sklepu. Jakkolwiek pierwsze dwie przyczyny wskazane w dokumencie nie zostały potwierdzone i udowodnione w żaden sposób, tak analiza tego protokołu wykazała jednak, że jako przyczynę wypadku ustalono także przyczynę ludzką, tj. niedostateczną koncentrację powódki na wykonywanej czynności – przejściu pod opuszczającym się szlabanem (k. 16). Nadto pouczono powódkę o konieczności zachowywania szczególnej ostrożności w trakcie przebywania na terenie parkingu samochodowego (k. 17). Mając na uwadze powyższe szczegółowo opisane w stanie faktyczny zachowanie powódki Sąd doszedł do absolutnego przekonania, że powódka w bardzo dużym stopniu przyczyniła się do powstania szkody swoim całkowicie nieostrożnym postępowaniem. Ustalając przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody sąd bierze pod uwagę normalny, adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nieprawidłowym zachowaniem się poszkodowanego a wystąpieniem szkody. Miarkowanie przez sądy wysokości odszkodowania oraz zadośćuczynienia przy przyczynieniu się poszkodowanego do wystąpienia szkody jest niezwykle trudne i wymaga uwzględnienia wszystkich aspektów stanu faktycznego oraz szczegółowej analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie. Mając na uwadze powyższe, w toku niniejszego procesu, po wnikliwym rozpatrzeniu wszelkich okoliczności sprawy Sąd powziął przekonanie, iż powódka swoim bardzo nieostrożnym działaniem – przejściem w niewłaściwym miejscu pod zamykającym się szlabanem – przyczyniła się do powstania szkody w 80 %.

Zatem pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie w pozostałych 20 %. Nie było tak, że ta droga, którą poruszała się powódka jedyną możliwością wejścia do sklepu co starała się sądowi zasugerować. Wręcz przeciwnie jak wskazano w opisie stanu faktycznego była droga właściwa wejścia do sklepu z chodnikiem dla pieszych, a to powódka wybrała niewłaściwą przeznaczoną dla do ruchu pojazdów. Istniejące tam słupki w żaden sposób nie utrudniały wejścia do marketu. Nadto w czasie przechodzenia nie zachowała elementarnej ostrożności.

W ocenie Sądu właściciel sklepu w sposób prawidłowy oznakował szlabany stosując bardzo wyraziste zestawienie kolorów odróżniające się od otoczenia. W ocenie Sądu brak było powodów, aby dodatkowo umieszczać tabliczki ostrzegające pieszych przed opuszczającymi się ramionami szlabanu, gdyż zgodnie z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, a także zachowując minimum należytej ostrożności wynikającej z racjonalnej oceny sytuacji – piesi przechodzący pod podniesionym ramieniem szlabanu regulującego ruch samochodów, a nie pieszych muszą liczyć się z możliwością jego opuszczenia w dół i w konsekwencji ewentualnym uszkodzeniem ciała. Istniejący w dniu zdarzenia stan faktyczny ułożenia chodnika i parkingu nie usprawiedliwiały przejścia z chodnika na skos do sklepu, wprost pod szlabanem. Funkcjonowanie tego szlabanu było tak zaprogramowane, że podnosił się on nad przejeżdżającym autem natomiast nie podnosił się automatycznie jak znajdowała się pod nim inna przeszkoda niż samochód. Sąd uznał zatem, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 28 czerwca 2011 r. – w 20 % a powódka w 80%.

Kolejnym elementem procedowania w niniejszej sprawie jest ustalenie postaci doznanej przez poszkodowaną powódkę krzywdy, a w konsekwencji – przy uwzględnieniu przyczynienia się powódki do powstania szkody – wysokości zadośćuczynienia za krzywdę. Powódka przedstawiła szeroki materiał dowodowy w postaci wielu opinii lekarskich, wyników badań oraz innych dokumentów medycznych. Nie ulega wątpliwości, iż zarówno w chwili wniesienia pozwu, jak i w chwili obecnej, powódka jest schorowana, a jej ogólne samopoczucie, zarówno fizyczne jak i emocjonalne jest w złym stanie. Należało jednak zbadać, czy stan zdrowia powódki jest, a jeśli tak – to w jakim



stopniu – konsekwencją zdarzenia z dnia 28 czerwca 2011 r. , czy jest też spowodowany innymi przyczynami w tym występującymi także wcześniej. Powódka, nie odczuwając dolegliwości poza otarciem policzka, po uderzeniu szlabanem kontynuowała swoją pracę. Do lekarza zgłosiła się dopiero w dniu 30 czerwca 2011 r., jednakże pomimo wykonania niezbędnych badań (tomografii komputerowej głowy oraz MR) nie stwierdzono obecności zmian pourazowych, a jedynie wstrząśnienie mózgu. U powódki podejrzewano padaczkę pourazową, jednakże ostatecznie nie stwierdzono jej. Powódka borykała się przed wypadkiem także z problemami z uchem, zespołem jelita nadwrażliwego, dużym wyczerpaniem i przepracowaniem oraz podejrzeniem bezpłodności. Jak jasno wskazują opinie biegłych – podczas zdarzenia z 28.6.11r nie doszło do uszkodzenia układu nerwowego, które stanowiłoby wprost przyczynę wielu dolegliwości zgłaszanych przez powódkę. Zdarzenie spotęgowało natomiast w powódce występujące wcześniej w mniejszym nasileniu konsekwencje psychologiczne w postaci zestresowania, wyczerpania pracą wobec problemów występujących w życiu powódki, co doprowadziło ostatecznie do depresji oraz stanów lękowych. Jak wskazał biegły z zakresu specjalizacji psychiatrii – udział samego urazu w stanie psychicznym powódki kształtuje się na poziomie 5 %. Taki najmniejszy jak stwierdził z możliwych w skali przyjął w tym wypadku . Sąd ma również na uwadze, iż powódka wraz z mężem bezskutecznie starali się o poczęcie dziecka jeszcze przed dniem zdarzenia, jednakże jak zeznała lekarz ginekolog powódki świadek B. P. – zajście w ciążę było znacznie utrudnione na skutek wyniku (...), co jednak nie mogło być konsekwencją uderzenia w głowę. Nadto, powódka wskazała iż nie może starać się o dziecko ze względu na przyjmowane przez nią leki psychotropowe po wypadku, jednakże świadek zeznała, że powódka jest jej pacjentką od lutego 2014 r. i już przed zgłoszeniem się do świadka powódka odstawiła leki psychotropowe. Natomiast dolegliwości związane z zapaleniem ucha mają swoje źródło z perforacją przebytą w dzieciństwie. Także przed wypadkiem powódka chorowała już na zespół jelita drażliwego. Nie uszło również uwadze Sądu, iż sama powódka zeznała (k. 651), że przed dniem zdarzenia miała bardzo napiętą sytuację w pracy, związaną z koniecznością wykonywania przez powódkę – poza swoimi obowiązkami – części obowiązków koleżanki, która przebywała na urlopie, a miało to miejsce od września 2010 r. do maja 2011 r., a więc niemal rok.

Nie bez znaczenia jest również fakt zgłaszania lekarzom swojej niechęci, a także wręcz lęku przed wykonywaniem obowiązków pracowniczych oraz prośb powódki o uznanie jej za niezdolną do pracy i wystawiania zwolnień lekarskich, co także świadczy o zmęczeniu nadmiarem obowiązków pracowniczych jeszcze sprzed dnia zdarzenia. Nadto Sąd zwrócił uwagę na fakt śmierci matki powódki w 2013 r., co powódka głęboko przeżyła wewnątrznie. Te sytuacje życiowe i stresy miały ewidentny wpływ na obecne samopoczucie oraz depresję powódki. W konsekwencji analizy przytoczonego powyżej materiału dowodowego Sąd uznał, iż stan zdrowia powódki tylko w niedużej części jest konsekwencją stanu psychicznego tj. zaburzeń lękowych i depresji, w jakim znalazła się powódka – w wyniku zdarzenia. Jak powszechnie wiadomo zespół jelita drażliwego ma także związek z depresją, a te problemy zdrowotne powódka już miała wcześniej. Poza tym trzeba było uwzględnić przemęczenie związane z pracą – skoro prawie rok powódka miała dodatkowe obowiązki co sama relacjonowała lekarzom w przytoczonych wywiadach.

Mając na względzie powyższe rozważania, uwzględniając stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody w wysokości 80 %, a także bacząc na fakt wystąpienia części zgłaszanych przez powódkę konsekwencji zdrowotnych w postaci depresji w wyniku doznanej szkody, dzieląc jednocześnie stanowisko biegłego w zakresie udziału urazu w stanie psychicznym powódki na poziomie 5 % trwałego uszczerbku, Sąd w punkcie 1 wyroku na podstawie art.444 par 1 k.c., 445par.1 k.c. i 363 k.c. - zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 16.900 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wyrokowania do dnia zapłaty. Kwotę tą sąd wyliczył wychodząc od kwoty 100.000 zł żądanego przez powódkę zadośćuczynienia i uwzględniając jej przyczynienia na poziomie 80 % daje to kwotę 20.000 zł. Od niej należało odjąć 3.100 zł czyli to co powódka już otrzymała od pozwanego z tego tytułu co dało ostatecznie 16.900 zł , którą zasądzone.

Odnosząc się do roszczenia o odsetki wskazać należy ,iż mają one swoje źródło w art.481k.c. Sad wyraża pogląd, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę – tak jak w przypadku tej sprawy jest wymagalne dopiero z dnia wyrokowania przez sąd ( art.316k.p.c.). Zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądanego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie ( zob. wyroki SN z dnia 10.2.2000r II CKN 725/98, OSNC 2000 nr 9 poz 158 i dnia 25.3.2009r V CSK 370/08 , LEX

584212. Z dnia 8.12.1997r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20.3.1998r., II CKN 650/97, LEX 477665, z dnia 4.9.98r., II CKN 875/97, LEX 477579, z dnia 9.9.99r., II CKN 477/98, LEX nr 477661). Dopiero bowiem w wyniku przeprowadzenia postępowania dowodowego i dokonania pełnej, kompleksowej oceny znanych w dacie wyrokowania następstw zdarzenia, powstała możliwość ustalenia rozmiarów rzeczywistej krzywdy powódki i ustalenia odpowiadającego jej zadośćuczynienia.

W dalszej kolejności powódka domagała się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 16.453,75 zł tytułem odszkodowania za poniesione przez powódkę koszty leczenia. Odnosząc się do tego żądania w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę – w ślad za stanowiskiem pozwanego – iż powódka jako osoba podlegająca ubezpieczeniu zdrowotnemu miała możliwość korzystania z pomocy służby zdrowia w ramach świadczeń NFZ, zatem brak było konieczności płacenia przez nią za prywatne wizyty u lekarzy oraz badania. Nadto w żaden sposób nie wykazała, które z tych wydatków były stricte związane z wypadkiem. Nie zaferowała tu żadnych wiarygodnych dowodów np. wyliczenia przez biegłego ewentualnych kosztów leczenia czy leków. Wymaga to pewnej specjalistycznej wiedzy medycznej bowiem np. na paragonach z apteki widnieją także takie produkty jak np. Żurawina. Dopiero po ustaleniu, które leki dotyczą leczenia depresji oraz stanów lękowych i to w jakim zakresie związanym z wypadkiem, a jakim innymi okolicznościami – co w żaden sposób nie zostało wykazane przez powódkę można by to było wyliczyć kwotowo i przyznać powódce 20 % tej sumy ( stosownie do stopnia przyczynienia).

Nadto powódka domagała się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz renty wyrównawczej miesięcznej w kwocie po 4.129,14 zł płatnej od dnia wniesienia pozwu. Zgodnie z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W niniejszej sprawie nie sposób uznać, jakoby powódka na skutek zdarzenia z dnia 28 czerwca 2011 r. utraciła jakąkolwiek zdolność do pracy całkowicie lub częściowo. Przed wydaniem wyroku wyraźnie zeznała, nie ma żadnego orzeczenia wystawionym przez lekarza orzecznika ZUS co do częściowej czy całkowitej niezdolności do pracy i nie było potrzeby aby się o nie ubiegać.

Powódka przedstawiła dwie decyzje ZUS (k. 266 i 272). Pierwszą decyzją, z dnia 7 maja 2012 r. przyznano powódce prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 6 marca 2012 r. do dnia 3 czerwca 2012 r. Kolejną decyzję organ wydał w dniu 24 kwietnia 2014 r., przyznając powódce prawo do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 9 kwietnia 2014 r. do dnia 5 października 2014 r. Poza powyższym powódka nie przedstawiła żadnego dokumentu, z którego wynikałoby, iż jest pozostaje ona niezdolna do pracy do pracy zarobkowej w całości lub częściowo. Po zdarzeniu powódka pomimo przebywania kilkakrotnie na zwolnieniach lekarskich wystawianych przez lekarzy różnych specjalizacji (na żadnym z nich nie wypełniono miejsca przeznaczonego na wpisanie numeru statystycznego choroby) wracała ona do pracy. Nie radząc sobie z pracą w pełnym wymiarze etatu uzyskała ona możliwość pracy w wymiarze 6/8 etatu – na własną prośbę umotywowaną powrotem do pracy po nieobecności. Po upływie pół roku, pomimo kilkakrotnych zwolnień lekarskich pracodawca powierzył powódce stanowisko młodszego kierownika ds. marki w wymiarze pełnego etatu z wynagrodzeniem ustalonym na kwotę 7.200 zł od dnia 2 stycznia 2013 r., a następnie porozumieniem z dnia 14 lutego 2013 r. zwiększył wynagrodzenie powódki do kwoty 7.450 zł. W dalszej kolejności w dniu 28 maja 2013 r. strony podpisały aneks do umowy o pracę, zgodnie z którym w związku ze zmianą siedziby pracodawcy z miejscowości P. na miejscowość W. przyznano powódce – od dnia 1 września 2013 r. – stanowiska kierownika ds. marki, wynagrodzenie powódki określono na kwotę 9.550 zł oraz przyznano powódce szereg dodatkowych świadczeń finansowych (k. 324-332). Na rozprawie w dniu 2 lipca 2015 r. (k. 670) mąż powódki, świadek T. P. (2) zeznał, iż w toku procesu z uwagi na długoterminowe zwolnienia lekarskie powódce wypowiedziano umowę o pracę, czemu sąd absolutnie nie dał wiary bo nie znalazło to potwierdzenia w żadnym innym materiale dowodowym, w szczególności w obszernym pliku dokumentów złożonym przez powódkę wraz z pismem z dnia 23 marca 2016 r. (koperta k. 811). Jej roszczenie w tym zakresie z uwagi na podniesione okoliczności także podlegało oddaleniu.

Nadto powódka nie wykazała w żaden sposób, aby w związku z wypadkiem zwiększyły się jej potrzeby. Wypadek nie spowodował konsekwencji uzasadniających wizyty u lekarzy prywatnych tak wielu specjalizacji, jak wskazuje powódka, zwłaszcza w zakresie np. zapalenia ucha występującego u powódki od czasów dzieciństwa. Jak była już mowa

powyżej powódka nie udowodniła kosztów związanych z zakupem niezbędnych leków. W wyniku zdarzenia z dnia 28 czerwca 2011 r. nie zmniejszyły się widoki na przyszłość powódki. Jak wskazał biegły z zakresu neurologii – podczas urazu nie doszło do uszkodzenia układu nerwowego, co stanowi o dobrym rokowaniu.

Sąd doszedł do przekonania, iż powódka w żaden sposób nie wykazała przesłanek do zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki renty wyrównawczej z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na najbliższą przyszłość i pozew w tym zakresie w pkt 2 wyroku oddalił

Powódka na chwilę obecną nie pracuje nie z powodu swojej niezdolności do pracy ale tego, że podjęła taką decyzję z mężem, że zajmuje się wychowaniem ich dziecka na które otrzymuje świadczenie 500

W niniejszej sprawie powódka domagała się także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualne skutki wypadku z dnia 28 czerwca 2011 r., które mogą się ujawnić na zdrowiu powódki w przyszłości. Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. W tym zakresie i w sprawie o podobnej podstawie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w B. w wyroku z dnia 15 listopada 2012 r. w sprawie o sygnaturze akt (...) (portal orzeczeń sądów powszechnych, (...))2012-11-15\_001, a które to stanowisko tutaj. Sąd całkowicie podziela: Sądowi Apelacyjnemu znane jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 24 lutego 2009r. wydanej pod sygn. akt III CZP 2/09 (LEX 483372), zgodnie z którym pod rządem art. 442<sup>(1)</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Sąd Apelacyjny w składzie procedującym w sprawie niniejszej tego stanowiska nie podziela (analogicznie jak skład Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który wydał wyrok z dnia 14 maja 2008r. w sprawie o sygn. akt I ACa 192/08, OSAB 2-3/2008r. s. 3-9) uznając, że wskazywane przez Sąd Najwyższy trudności dowodowe przy prowadzeniu procesu wiele lat po zdarzeniu nie są wystarczającym argumentem za przyjęciem istnienia interesu prawnego. Niezależnie bowiem od tego, czy powód dysponowałby bądź nie dysponowałby wyrokiem ustalającym, jego sytuacja prawna oceniana poprzez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia przedstawia się w tożsamy sposób. W przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie obowiązany będzie wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany. Samą zaś zasadę, niekwestionowanej zresztą, odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 2001 r. przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Tymczasem sens wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia. Interes prawny powinien być interpretowany z uwzględnieniem celowościowej wykładni tego pojęcia, konkretnych okoliczności danej sprawy i tego, czy strona może uzyskać pełną ochronę swoich praw w drodze powództwa o świadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 387/02, Lex 391789).

W związku z tym całkowicie podzielając to stanowisko sąd w pkt 2 wyroku oddalił także ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki tego wypadku.

Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. koszty procesu stosunkowo rozdzielił stosownie do procentu wygranej i przegranej każdej ze stron obciążając powódkę 80 %, a pozwanego 20 % przy czym co do powódki zgodnie z art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążenia jej pozostałymi nieuiszczonymi przez nią (do chwili wyrokowania) kosztami procesu. Nie obciążył też interwenienta ubocznego kosztami procesu, a szczegółowe wyliczenie kosztów procesu na podstawie art. 108 par 1 k.p.c. pozostawił referendarzowi sądowemu.

SSO Hanna Flisikowska